

Cyfrowe euro CBDC coraz bliżej

26 lutego 2025

Europejski Bank Centralny przygotowuje się do wprowadzenia cyfrowego euro, które w zamyśle ma uzupełniać tradycyjną walutę i dostosować europejski system finansowy do wymogów ery cyfrowej. Eksperci podkreślają, że nowa forma pieniądza mogłaby wzmocnić pozycję euro na globalnym rynku oraz zwiększyć elastyczność i bezpieczeństwo płatności. EBC widzi w tym rozwiązaniu szansę na poprawę konkurencyjności gospodarki. Z drugiej strony nie brakuje też obaw o bezpieczeństwo i stabilność cyfrowej waluty.



Elity NWO tworzą pieniądz cyfrowy (CBDC), który wyłączy ci, gdy przekroczysz limit towarowy, limit CO2, termin ważności lub... będziesz niegrzeczny.

„Wprowadzenie do obrotu cyfrowego euro znacząco wzmocniłoby jednolitą walutę, jednolity pieniądz europejski. Euro zyskałoby postać, która jest bardzo atrakcyjna zarówno dla globalnych inwestorów, jak i użytkowników w Unii Europejskiej. To miałoby dobry wpływ na wzmocnienie międzynarodowej roli tej waluty” – ocenia w rozmowie z agencją Newseria prof. dr hab. Artur Nowak-Far z Katedry Integracji i Prawa Europejskiego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Euro to najbardziej namacalny element europejskiej integracji.

Wprowadzono je w 1999 roku jako walutę rozliczeniową, a 1 stycznia 2002 roku weszło do obiegu w formie banknotów i monet. Dziś jest oficjalną walutą 20 państw Unii, które razem tworzą strefę euro, ale jej wpływ wykracza daleko poza granice UE – euro jest obecnie drugą najczęściej używaną walutą na świecie, 20 proc. globalnych rezerw walutowych utrzymywanych jest w euro, a wiele krajów i terytoriów na całym świecie bezpośrednio lub pośrednio powiązało z nim swoją walutę.

Cyfrowe euro ma być cyfrową formą pieniądza banku centralnego, emitowaną przez EBC, dostępną i akceptowaną we wszystkich krajach strefy euro. Nie zastąpi gotówki, ale ma ją uzupełniać, umożliwiając bezpieczne, łatwe i tanie płatności cyfrowe w całej strefie euro, aby nadążać za zmianami w epoce cyfrowej. „Euro cyfrowe nie będzie konkurencją dla realnego euro, to jest jedynie wzbogacenie oferty dla użytkownika” – mówi prof. dr hab. Artur Nowak-Far.

Ma to m.in. umożliwić reagowanie na zmieniające się preferencje dotyczące płatności, ale także wzmocnić autonomię i odporność Europy. „Nie powinniśmy lekceważyć geopolitycznych podziałów; powinniśmy być wyposażeni w cyfrową walutę, która pomoże bronić naszej suwerenności” – wskazywała prezeska Europejskiego Banku Centralnego (EBC) Christine Lagarde podczas debaty w Parlamencie Europejskim na początku lutego br.

Lagarde podkreśliła też, że wprowadzenie cyfrowego euro jest niezbędne do tego, aby Europa miała solidną infrastrukturę płatniczą i narzędzie, które umożliwi dokonywanie płatności transgranicznych. W tej chwili nie ma bowiem żadnego europejskiego cyfrowego rozwiązania płatniczego, które byłoby dostępne w całej strefie euro, a EBC podaje, że w 13 spośród 20 krajów strefy euro płatności kartą są obsługiwane przez międzynarodowe systemy kart płatniczych. Cyfrowe euro mogłoby więc ułatwić transakcje transgraniczne, eliminując część kosztów związanych z przewalutowaniami i pośrednikami finansowymi.

„Euro w postaci cyfrowej mogłoby się stać przedmiotem inwestycji, częścią portfeli inwestycyjnych, które utrzymywane są przez inwestorów zainteresowanych wyłącznie walutami cyfrowymi. To oznaczałoby również, że Europejski Bank Centralny może emitować walutę euro w postaci cyfrowej i uzyskiwać z tego dochody zwane seniorażem, które są po prostu dochodem z samej emisji pieniądza i wpuszczania go do obrotu” – wyjaśnia prof. Artur Nowak-Far. „Krótko mówiąc, jest to ta sama sytuacja, którą mają np. emitenci pierwotni bitcoina. Tyle że w tym przypadku EBC musi utrzymywać stały parytet „prawdziwego” euro z euro cyfrowym w stosunku wynoszącym zawsze 1:1. Nie może być tak, że jedno cyfrowe euro nagle zacznie być warte na rynku 50 gotówkowych euro albo odwrotnie. Tutaj ważnym zagadnieniem technicznym jest to, żeby ten parytet był taki sam”.

Europejski Bank Centralny przygotowuje się do wyemitowania własnej waluty cyfrowej już od listopada 2023 roku. Decyzja o kolejnej fazie projektu ma zapaść pod koniec 2025 roku, ale – jak podkreśliła w europarlamencie szefowa EBC Christine Lagarde – kwestie takie jak wpływ cyfrowej waluty na stabilność finansową czy próg prywatności wciąż wymagają publicznej dyskusji.

EBC dostrzega w cyfrowym euro szansę na unowocześnienie systemu finansowego oraz poprawę konkurencyjności europejskiej gospodarki. Bank mógłby też skorzystać na wprowadzeniu cyfrowej waluty, czerpiąc zyski z emisji, a dochody z tego tytułu mogłyby zostać wykorzystane na dalsze stabilizowanie systemu finansowego w strefie euro. Z drugiej strony obawy dotyczą m.in. kwestii stabilności cyfrowego euro oraz potencjalnych spekulacji, które mogłyby prowadzić do wahań wartości tej waluty. „Zasadniczą wadą cyfrowego euro jest ryzyko związane z tym, jak bank centralny poradziłby sobie z utrzymywaniem jednolitego kursu euro wobec samego siebie” – ocenia prof. dr hab. Artur Nowak-Far.

Prace nad cyfrową walutą prowadzi nie tylko UE, ale podejście

do tego tematu w różnych krajach mocno się różni. Dla przykładu w USA podejście do cyfrowej waluty zmieniło się wraz z nową administracją, ponieważ prezydent Donald Trump jednoznacznie sprzeciwił się koncepcji cyfrowego dolara emitowanego przez bank centralny. Z kolei Chiny wprowadziły już cyfrowego juana (e-CNY) w celu zmodernizowania systemu płatniczego, zwiększenia kontroli nad przepływem pieniędzy oraz zmniejszenia zależności od gotówki, ale zachodzą podejrzenia, że tamtejsza e-waluta może być powiązana z chińskim systemem oceny społecznej obywateli. Podobne obawy – o nadmierną kontrolę nad finansami obywateli i potencjalne ograniczanie ich wolności ekonomicznej – pojawiają się też przy okazji prac nad cyfrowym euro.

„Proces wprowadzenia euro wymaga rozwiązania szeregu bardzo poważnych problemów technologicznych. Poza utrzymaniem parytetu rozwiązania wymaga zapewnienie anonimowości transakcji, bo jednak transakcja może być teoretycznie zapisana gdziekolwiek i być do wglądu przez władzę publiczną, więc przełamanie tej prawidłowości, polegające na tym, że my właśnie gwarantujemy wymazanie tej transakcji, gwarantujemy nieodnotowywanie tego w rejestrach publicznych, jest bardzo poważnym zagadnieniem natury technologicznej. Myślę, że przez najbliższe dwa lata jeszcze nie będziemy mieć na pewno euro cyfrowego” – ocenia ekspert SGH.

Źródło: Newseria.pl